

Dolar amerykański przedłużył wzrost wobec innych głównych walut, po tym, jak w piątek szef oddziału Fed Charles Plosser powiedział, że bank centralny powinien przystąpić do zaostrzenia polityki pieniężnej w ciągu roku. Zaproponował również, aby Fed szybko sprzedał niektóre ze swoich nowo nabytych obligacji.

Dodał również, że zarówno podniesienie stóp jak i zaprzestanie zakupów aktywów, zmniejszy ciśnienie, które negatywnie wpływa na notowania dolara. Z kolei euro znalazło się pod presją podaży w wyniku kolejnego obniżenia ratingu Portugalii. Dodatkowo brak kompleksowego porozumienia w Brukseli, dotyczącego rozwiązania długotrwałego kryzysu zadłużenia w regionie nie będzie czynnikiem skłaniającym do umocnienia „wspólnej waluty”.

Opóźnienie finalizacji ustalenia szczegółów planu w celu zwiększenia zdolności kredytowej funduszu ratowania strefy euro, znany, jako Europejski Instrument Stabilności Finansowej, lub EFSF będzie ciążył na wizerunku euro. Trudności w wprowadzeniu zmian w zakresie pakietu ratunkowego, wynika z krajowych czynników politycznych.

Miniony tydzień na rynku EUR/USD był bardzo chwiejny. Opór na wysokości 1,4220, który był dwukrotnie testowany nie został przełamany. Nowe problemy w Portugalii „przygasiły” entuzjazm byków i kontynuacja akcji popytowej uległa przerwaniu. Dodatkowo zostało naruszone wsparcie 1,4040, co stanowi negatywny sygnał dla strony popytowej. W rezultacie, dalsze osłabienie euro względem dolara jest możliwe. Zejście kursu do 1,3930 w ciągu sesji jest realne.

Również na rynku GBP/USD, warunki dyktuje strona podaźowa. Obecnie zbliżamy się do ważnego wsparcia 1,5980, dlatego dynamika spadku notowań powinna zostać zahamowana. Blisko położony poziom wsparcia może stanowić pretekst dla byków, aby wygenerować niewielką korektę wzrostową. Niemniej na silny impuls raczej nie ma, co liczyć. W najbliższych sesjach może budować się konsolidacja w przedziale 1,5980 – 1,6140.

W dalszym ciągu bez istotnych rozstrzygnięć na rynku USD/JPY. Wciąż mało klarownie przedstawia się sytuacja techniczna, gdzie od ponad tygodnia handel przebiega w wyjątkowo spokojnym stylu. Po ostatniej interwencji banku centralnego Japonii, konsternacja inwestorów wyjątkowo przeciąga się w czasie. W dalszym ciągu utrzymujemy się nad wsparciem 80,60, dlatego w następnych godzinach handlu może dominować strona popytowa i w ujęciu krótkoterminowym możliwy jest dalszy wzrost notowań pary walutowej do 83,50. Z kolei, gdy wsparcie 80,60 zostanie przełamane to należy oczekiwać spadku notowań do 79,80.

Natomiast na rynku USD/CHF ostatecznie poziom oporu 0,9100 został przełamany. Stanowi to pozytywny impuls na byków. W związku z tym dalsza aprecjacja dolara względem franka jest prawdopodobna. W najbliższych godzinach handlu należy oczekiwać kontynuacji wzrostu notowań pary walutowej do 0,9370.

Z kolei na rynku USD/PLN buduje się szeroki kanał boczny. W piątek nastąpił test linii oporu 2,8630, ale na trwałe przełamanie poziomu zabrakło bykom sił. W konsekwencji nastąpiło ponowne cofnięcie kursu. Kolejny atak ze strony byków jest możliwy. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia kolejnego impulsu wzrostowego (po przełamaniu 2,8630), które może spowodować wywindowanie kursu do 2,9100.

Mało optymistycznie przedstawia się obraz techniczny na rynku EUR/PLN, gdzie dominuje strona podaźowa. Obecnie znajdujemy się w okolicy wsparcia 3,9980, dlatego ten poziom będzie dopingował byków do działania, aczkolwiek nie spodziewałbym się przełomu na rynku. Po przełamaniu wsparcia 3,9980, należy oczekiwać dalszego spadku notowań pary walutowej w najbliższych godzinach handlu. Bieżącym celem niedźwiedzi jest poziom 3,9600.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**